



SPRAWOZDANIE

z czynności całorocznych

Towarzystwa Pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego

W KRAKOWIE

w r. 1875.

Rada gospodarcza Towarzystwa na posiedzeniu w dniu 6 Lutego r. b. postanowiła, aby odezwą w *Czasie* zamieszczoną zaprosić wszystkich Członków na doroczne Zgromadzenie w dniu 16 Lutego r. b. o godzinie 11 zrana w Sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego, naznaczając porządek dzienny następujący:

- 1) Odczytanie sprawozdania z czynności całorocznych z roku 1875.
- 2) Wybór Członków i Przewodniczącego do Rady gospodarczej na następne trzy lata.
- 3) Okazanie materyi i chustek pięknych zrobionych z jedwybiu krajowego.
- 4) Przedstawienie dwóch ulów, z których jeden pod względem materyału, z jakiego jest zrobiony, zasługuje na uwagę, drugi zaś zaleca się tem, że plastry z ulów Lubienieckiego łącznie ze znożami można do ramek zakładać, mnożenie sztucznych rojów w ulu tym jest łatwe a na zimę można w nim przechować trzy rojki z matkami zapasowemi.

Gdy jednak w dniu oznaczonym z powodu ażej odwilży, deszczu i wielkiej rozcieczy tak mało Członków na Zgroma-

dzenie to zebrało się, iż ani wyborów przedsięwziąć ani sprawozdania przedłożyć nie można było, przeto Rada gospodarcza uchwaliła:

- 1) Aby sprawozdanie niniejsze wydrukować i Członkom przesłać.
- 2) Nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie Członków zwołanem będzie przy końcu Maja lub najdalej w pierwszych dniach Czerwca r. b. dla powzięcia ważnych postanowień.
- 3) Aż do tego zaś czasu obecna Rada gospodarcza pełnić będzie w zastępstwie przynależne obowiązki.

Zamierzwszy przedstawić Szanownym Członkom obraz czynności Towarzystwa w r. 1875, obowiązkiem naszym jest, przypomnieć najpierwej smutny wypadek, że przez śmierć JExcel. Hr. Agnora Gołuchowskiego c. k. Namiestnika Galicyi, Towarzystwo nasze utraciło najzacniejszego Protektora. Żał nasz i wdzięczną pamięć po nim, zapisujemy w roczniku naszym.

Towarzystwo nasze najwydatniej zawsze występuje, ile razy jest w tem położeniu, że może urządzić wystawę. Otóż żałować potrzeba, że w roku upłynionym, okoliczności nie były sprzyjające, albowiem po wielkim urodzaju owoców jesiennych i zimowych, to jest, gruszek i jabłek w r. 1874, przewidzieć można było, że drzewa po takim wysileniu, w następnym roku mało lub żadnych owoców nie wydadzą. Jakoż urodzaj tych owoców w roku upłynionym był tak skąpy, iż nie było widoku, aby wystawa powodzenie mieć mogła. Wielki tylko był i prawie nadzwyczajny urodzaj na wiśnie, trześnie i śliwki, czas jednak dojrzewania w różnych gatunkach tych owoców tak jest odmienny, iż przedstawienie tych owoców wymagałoby urządzenia wystawy nieustającej. Na odłożenie wystawy owoców zimowych na rok następujący wpłynęła niemniej i ta okoliczność, że chociaż Szanowne Towarzystwo strzeleckie z uprzejmością zawsze używało nam na wystawę sali przy strzelnicy, która z trzech stron światłem dziennem będąc oświetlona, najdogodniejszą jest na taką wystawę, w tym jednak roku z powodu rozpoczętych przy sali tej nowych przybudowań, przystęp dla publiczności stał się utrudniony.

Po zamknięciu wystawy w r. 1874 znaczna ilość owoców

powierzona była Towarzystwu do rozpoznania, w celu oznaczenia gatunków i ich nazwisk. Rozpoznawaniem tem zajmował się gorliwie P. Schwarz Inspektor ogrodu botanicznego, a wynik mozolnego tego dochodzenia, przedłożył Kommissyi na dwóch posiedzeniach. Rozpoznaao więc i nazwiskami oznaczono owoce z następujących ogrodów: 22 gatunków z Piekar, 48 z Olszy, 55 z Krzeszowic, 18 z Żerosławic, 28 z Czernichowa, 32 z Śmierdzący i 50 kilka z Krakowa, czyli ogółem 250 gatunków. Ponieważ na owocach tych napisane były atramentem liczba porządkowa i pierwsza litera z nazwiska właściciela a przytem dołączony był arkusz obejmujący też same numera, z miejscem wolnem do wpisania nazwiska każdego owocu, po wpisaniu więc nazwisk, arkusze te właścicielom zwrócone zostały. Przytaczamy tu cały sposób postępowania, dla wiadomości tych, co by życzyli sobie dowiedzieć się, jakie mają owoce i jakie są ich nazwiska a rozumie się samo przez się, że dla uniknienia wszelkiej pomyłki, powinni albo drzewa z których owoce pochodzą albo także owoce w domu pozostałe, temiz samemi liczbami oznaczyć.

Ponieważ w roku ubiegłym nie było wystawy, fundusz więc przez Wys, Wydział krajowy na nagrody udzielony, jaki pozostał po wystawie w r. 1874, w ilości 245 zhr. 45 centów użyty będzie dopiero na następnej wystawie. Towarzystwo gospoearczo-rolnicze Krakowskie zapowiedziało wprowadzić programem rozesłanym urządzenie wystawy w miesiącu Czerwcu r. 1876; była więc nadzieja, że w tej wystawie i Towarzystwo nasze udział weźmie, mianowicie pod względem pszczelnictwa, jako w porze roku najlepszej na wystawę ulów z pszczołami, gdy jednak po zasiągnięciu zdania obywateli w różnych stronach kraju, pokazało się, że rok upłyniony dla gospodarstw wiejskich był niekorzystny, zamierzona wystawa odwołana została.

Skład Towarzystwa.

Towarzystwo liczy w gronie swoim, jednego Członka honorowego i 290 Członków czynnych. W roku 1875 przybyło 7 Członków, ubyło zaś 3.

Fundusz Towarzystwa.

Fundusz Towarzystwa własny powstaje ze składek przez Członków wnoszonych.

Pozostały fundusz z r. 1874 wynosił 596 złr. 56 centów, w roku zaś 1875 na 290 Członków zapisanych do Towarzystwa wniosło składkę 81 Członków, która ogółem uczyniła 177 złr. 20 centów. Podług Statutu tylko $\frac{1}{4}$ część składki przechodzi na potrzeby i cele Towarzystwa, jednakże 33 Członków przekazało całą składkę na korzyść Towarzystwa i tak: po 5 złr. wnieśli PP. Książd Wróbel Proboszcz z Krzeczowa, Baranowski Teodor Prezes Izby handlowej, JExel. Baron Schlindler, Dr. Dietl b. Prezydent miasta Czarnecki, i Dr. Kozubowski Dyrektor Towarzystwa.

4 złr. JO. Książę Stanisław Jabłonowski

po 3 złr. PP. Przeclaw Sławiński właśc. dóbr i książd Serwatowski Dziekan kościoła św. Piotra.

po 2 złr. PP. Łepkowski Prof. Uniwers., Dr. Baraniecki Dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, Kaczmarowski Jan Kanty kupiec, Hostasch Jan Dyrektor filij Banku austr., Książd Kanonik Drozdiewicz, Jawornicki Dyrektor Kasy oszczędności, Beym właśc. realności, Marfiewicz Radzca miejski, Kieszkowski Dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń, Książd Wronski Kapelan w Święcanach, Książd Żądło Pleban w Dobrkowie.

po 1 złr. 50 c. PP. Gralewski Stanisław kupiec, Gorczyński Adam właśc. dóbr.

po 1 złr. PP. Schwarz Wawrzyniec Inspektor ogrodu botanicznego, Szmeciński b. nauczyciel ogrodnictwa w Czernichowie, Mauricio Paris właśc. cukierni, Książd Scieszka kustosz Klasztoru XX. Bernardynów, Rozwadowski Prof. Instytutu technicznego, Kucińska Olimpia właśc. dóbr, Dr. Machalski Adwokat, Józefczyk Andrzej Dyrektor Seminarium, Włyński właśc. dóbr, Zgórek Nauczyciel Seminarium, Mazal właśc. realności, Bartynowski Adjunkt sądowy, Kołodziejski majster ciesielski, Mejer Ed. właśc. realności, Barański kontrolor, Szawłowski

właśc. dóbr, Merczyński Franc., Lis Józef kował,
Ksiądz Zagórski Probošzcz w Nowem Rybiu, Łuszcz-
kiewicz Michał b. Dyrektor Instytutu technicznego.

Składki te uczyniły 90 złr.

Inni Członkowie złożyli składkę na po-
trzeby własne a z tej tylko $\frac{1}{4}$ część
przechodząca na cele ogólne Towa-
rzystwa uczyniła 20 złr.

Razem 110 złr.

Procent od pieniędzy w Ka-
sie oszczędności złożo-
nych do 30 Czerwca

1875 r.	27 złr. 63 c.	}	52 złr. 32 cent.
a od 30 Czerwca do 1 Sty- cznia r. b.	24 „ 69 „		

Za sprzedane przedmioty w wykazie u- mieszczone	21 „ 57 „
--	-----------

Cały więc fundusz Towarzystwa łącznie
z pozostałością z roku 1874 wynosił
w r. 1875 780 złr. 45 cent.

Rozchód z tego funduszu.

Z funduszu tego wydano, jak to po szcze-
gółach w wykazie jest zamieszczone,
za druk sprawozdania z r. 1874, za
tablice kolorowe jedwabnika dębo-
wego chińskiego, za oprzędy jedwa-
bnicze zakupione, za maszynę do roz-
wijania oprzędów, za 2 medale su-
szarń owocowych, za wykopywanie
morw do rozdania i uprawę pozo-
stałych w szkółce, za robotę 22 chu-
stek fularowych z jedwabiu Towa-
rzystwa, na kosztą korespondencyi,
stemple i usługę, ogółem wydano . 273 złr. 65 cent.

pozostało zatem w kasie Towarzystwa na
dalsze wydatki 507 złr. 78 cent.

Co zaś do funduszu przeznaczonego na zakupienie różnych przedmiotów dla Członków za $\frac{3}{4}$ ich składki, fundusz ten wynosił ogółem 67 złr. 20 centów a z funduszu tego stosownie do zamówień, dostarczone zostały Członkom szczepki owocowe i gałązki do szczepienia, sprzęty do pszczelnictwa i przedmioty do jedwabnictwa.

Dział I. Sadownictwo.

Ilość żądanych gałązek do szczepienia drzew owocowych z każdym rokiem teraz powiększa się; w roku upłynionym dostarczono ich przeszło 2,000 a zbieranie tylu gałązek w miesiącu Lutym z powodu nadzwyczajnie wielkich śniegów, jako też rozdzielanie ich i przywiązywanie tabliczek z nazwiskami, w roku przeszłym było bardzo mozolne.

Sprowadzono też z ogrodu pomologicznego w Reutlingen w Württembergii za 2 złr. gałązki do szczepienia gruszek zimowych, a pomiędzy temi znajdowały się niektóre do najnowszych i najlepszych gatunków zaliczające się. Również z tego samego ogrodu pomologicznego sprowadzono szczepki gruszkowe i brzoskwiniowe, jako też flance truskawek nowszych gatunków za 5 złr. 43 centy. Ilość zaś szczepków różnej wielkości na miejscu wyprodukowanych, które Członkom przesłane zostały, wynosiła 140.

Ponieważ były już przypadki, iż niektórzy Członkowie żądali, aby Towarzystwo dostarczyło im śpiesznie modele suszarni owocowych, a rękodzielnicy nie zawsze mają czas do zajęcia się tą robotą, przysposobiono więc dwa modele zapasowe takich suszarni, to jest suszarni większej gromadzkiej i mniejszej na domową tylko potrzebę, modele te kosztowały 11 złr. 85 centów.

Z pozostałego funduszu rządowego na sadownictwo w ilości 7 złr. 69 centów zakupiono dla Towarzystwa następujące dzieła: Die Obstbenützung von Dr. Ed. Lucas. Ravensburg 1872, Die Kreis oder Bezirks Baumschule von Dr. Ed. Lucas. Ravensburg 1873. Populäre Anleitung zum ländlichen Gartenbau, von Dr. E. Lucas. Stuttgart 1849. Die Lehre vom

Obstblau, von Dr. Ed. Lucas und Dr. Medicus. piąte wydanie w Stuttgarcie r. 1873. Książki te łącznie z przesyłką pieniędzy kosztowały 7 złr. 35 centów a oprawa ich 80 centów, Towarzystwo więc dopłaciło do roboty introligatorskiej z własnego funduszu 46 centów.

Dział II. Pszczelnictwo.

Rada gospodarza Towarzystwa wychodząc z tej zasady, że nauczyciele szkół wiejskich, jeżeli tylko dobrze obeznani są z teorią i praktyką pszczelniczą, najskuteczniej przyczynić się mogą do upowszechnienia w kraju naszym ulepszanego pszczelnictwa, już w r. 1874 udała się do Rad szkolnych okręgowych o przedstawienie takich nauczycieli, którym można by dać ule z pszczołami zakupione z funduszu rządowego, jednakże pod tym warunkiem, że ul z pszczołami zapisany będzie do inwentarza szkoły, wszelka zaś korzyść z tego ula i przymnożone pszczoły należeć będą do nauczyciela, lecz jeżeliby z jakiegobądź powodu, utracił powierzone mu pszczoły obowiązany będzie inne w to miejsce odkupić. Po otrzymaniu tych przedstawień, Towarzystwo dostarczyło w r. 1874 ule z pszczołami dla ośmiu szkół ludowych, nie zdążono jednak przesłać dla szkół okręgu Wadowickiego z powodu następujących upałów i z obawy, aby plastry z czerwem od gorąca niepoobrywały się; przesyłkę więc tę uskutecznilo dopiero na wiosnę w r. 1875 a stosownie do przedstawienia Rady szkolnej okręgowej w Wadowicach, otrzymały po jednym ulu z pszczołami trzy szkoły ludowe, to jest, w Polance wielkiej, w Starej wsi i w Bestwinie.

Na przedstawienie zaś Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie, przesłano ul jeden z pszczołami dla szkoły ludowej w Siemiechowie.

Cztery te ule z pszczołami zakupiło Towarzystwo u p. Badańczyka, nauczyciela dawniej w Brodłach, obecnie zaś na Zwierzyńcu będącego, a każdy ul łącznie z odstawą na kolei kosztował 12 złr. 24 c., przeto za 4 ule zapłacono 48 złr. 96 c.

Ponieważ nauka pszczelnictwa wykładana jest w Seminariach nauczycielskich, do wykładów więc tych dla lepszego objaśnienia i łatwiejszego pojęcia tej nauki potrzebne są przyrządy i sprzęty, jakie w postępowem dzisiaj pszczelnictwie powszechnie są używane. Atoli po zasiągnięciu wiadomości pokazało się, że Seminarja Nauczycielskie w sprzęty takie nie są dostatecznie zaopatrzone; aby więc przyjść im w pomoc, Towarzystwo sprzęty takie do wykładów niezbędnie potrzebne, z funduszu rządowego sprawione, Seminarjom w zachodniej części Galicyi bezpłatnie udzieliło i tak

Seminarjum Nauczycielskie w Krakowie otrzymało:

1) Ul ramowy ulepszony, leżak, o którym na wstępie Sprawozdania wspomniano	13 złr. 34 cent.
2) Ulik mały z ramką oszkloną do wylęgania matki zapasowej	2 „ 12 „
3) Klatka na plaster z matecznikiem	1 „ — „
4) Kabłąk żelazny z workiem do zdejmowania rojów	1 „ 75 „
5) Łapka do wylęgania trutniów	1 „ — „
6) Transportówka z siatką drucianą i trąbą blaszaną do robienia rojów zsypanców	2 „ 10 „
7) Maszynka blaszana do dymienia	1 „ 20 „
8) Maszyna blaszana centrifugalna z trybem i pokrywami do wypróżnienia miodu na raz z czterech plastrów sześciociałowych	16 „ — „
razem wartości	38 złr. 51 cent.

Dla Seminarjum Nauczycielskiego w Tarnowie przesłano kolejną następujące sprzęty:

1) Ul ramowy ulepszony, leżak	13 złr. 34 cent.
2) Ulik mały z ramką oszkloną do wylęgania matki zapasowej	2 „ 12 „
3) Klatka na plaster z matecznikiem	1 „ — „
4) Kabłąk żelazny z workiem do zdejmowania rojów	1 „ 75 „
5) Hybel do rowków	1 „ — „
6) Łapka do wylęgania trutniów	1 „ — „
7) Maszynka do robienia mat słomianych do ulów	— „ 50 „
8) Transportówka z siatką drucianą i trą-	

bą blaszaną do robienia rojów zsy-	
pańców	2 złr. 10 cent.
Odstawa na kolej, karta frachtowa	
i stempel	— „ 36 „
razem wartości . .	23 złr. 17 cent.

Dla Seminarium Nauczycielskiego w Rzeszowie przesłano koleją takie same sprzęty jak dla Seminarium w Tarnowie, a zaczęm sprzęty te kosztowały 23 złr. 17 centów.

Od kilku lat przychodzą do Towarzystwa częste zapytania, czyby nie można u nas dostać takich ogrodników, którzyby zarazem obeznani byli z chowem pszczół i umieli rozmnażać je za pomocą sztucznych sposobów. Dwie te nauki, sadownictwo i pszczelnictwo, rzeczywiście zostają z sobą w pewnym bliskim związku a przeto życzyliby należało, aby uczniowie szkoły sadowników obecnie z Łancuta do Czernichowa przeniesionej, nietylko w ogrodnictwie ale i w pszczelnictwie kształcić się mogli; biorąc bowiem miarę z tego, co w innych krajach postrzegać się daje, przewidzieć łatwo, że tacy ludzie i u nas będą wkrótce bardzo poszukiwani a zaczęm łatwo umieszczenie znajdą. Aby więc i tę szkołę nateraz przynajmniej w części w przybory do pszczelnictwa odnoszące się zaopatrzyć, Towarzystwo przekazało dla niej następujące sprzęty, które również z funduszu rządowego sprawione zostały:

1) Ul ramowy ulepszony, leżak . . .	13 złr. 34 cent.
2) Ulik mały z ramką oszkloną do wy-	
lęgania matki zapasowej	2 „ 12 „
3) Klatka na plaster z matecznikiem .	1 „ — „
4) Łapka do wyłapania trutniów . .	1 „ — „
5) Kabłąk żelazny z workiem do zdejmowania rojów	1 „ 75 „
razem wartości . .	19 złr. 21 cent.

Wydano przeto na zakupienie sprzętów do nauki pszczelnictwa 104 złr. 6 centów.

Jak w każdym roku, tak podobnie i w upłynionym Towarzystwo dostarczało także dla Członków za składkę przez nich wniesioną, stósownie do zamówień, maski do pszczół, hyble do rówków, maszynki do dymienia i inne sprzęty do pszczelnictwa potrzebne.

Wreszcie wspomnieć tu jeszcze wypada, że rok upłyniony w okolicy naszej pod względem miodności do średnich lat na-

leżał, ale samorodnych rojów mało było z powodu panującej posuszy, przybytek przeto rojów w pasiekach polegał głównie na robieniu sztucznych rojów.

Dział III. Jedwabnictwo.

W sprawozdaniu z r. 1874 przywieśliśmy, w jakim stanie znajduje się szkółka morwowa Towarzystwa i wskazaliśmy, że szkółka ta ma być zwinięta, albowiem ze strony Magistratu nadeszły do Towarzystwa kilkakrotne wezwania, aby plac pod szkółkę morwową zajęty z początkiem wiosny był opróżniony, ponieważ przydzielony został Komitetowi plantacyjnemu na założenie szkółki drzew dzikich, potrzebnych dla plantacyj miejskich. W sprawozdaniu więc wspomnionem zapowiedzianem było, że ktokolwiek z osób krajowych zgłosi się do Towarzystwa o udzielenie mu drzewek morwowych, takowe bezpłatnie otrzyma. Zgłoszenia były dosyć liczne a część drzewek nawet sprzedano i tak.

rozdano :		sprzedano :	
2-letnich morw	600	500	} dla spółki jedwabni- czej w War- szawie.
3-letnich „	50	200	
4-letnich „	200	—	
5-letnich „	360	—	
6 i 7-letnich	570	100	
8 do 10-letnich	180	—	
	1960	800	

Ogółem więc wzięto z téj szkółki 2760 drzewek. — Za sprzedane morwy otrzymano 10 zlr. 80 c. Wykopywanie zaś morw, opakowanie ich i rozsyłka kosztowały 16 zlr. 67 cent. Nie zdołano jednak wszystkich morw rozdać, gdyż zaledwie uprzątnięto je z dwóch kwater a pozostały jeszcze na dwóch innych kwaterach. Po przedstawieniu ze strony Towarzystwa, że niepodobieństwem było wszystkie morwy usunąć, otrzymało Towarzystwo pozwolenie na pozostawienie ich na dwóch kwaterach aż do wiosny r. 1876. Na jednej z tych kwater znajdują się morwy małe 3-letnie, które pocztą przesłane być mogą, na drugiej zaś są przeważnie wysokie 7 i 8-letnie do przesyłki koleją zdadne. Ktokolwiek przeto zgłosi się do Towarzystwa do dnia 1 Kwietnia r. b. o udzielenie drzewek morwowych, takowe bezpłatnie otrzyma, a ponieważ są to już ostatnie

drzewka, jakie Towarzystwo ma do rozdania, spodziewać się przeto należy, że zgłoszenia będą liczne.

Uprawa morw pozostałych jeszcze w szkółce kosztowała 3 zhr.

W sprawozdaniu ostatniem przytoczonem niemniej było, że wszystek jedwab, tak własnością Członków jak Towarzystwa będący, przesłany został do fabryki w Roveredo w południowym Tyrolu, w celu wyrobienia z niego materyi i chustek jedwabnych. Materye te i chustki fularowe zrobiono; i tak pani Sanocka z Lipowca z przesłanych 7iu funtów i 14tu łutów jedwabiu z jedwabników, które sama wychowała i sama rozsnuła, otrzymała $76\frac{1}{6}$ łokci wiedeńskich pięknej materyi czarnej jedwabnej na 90 centymetrów szerokiej w dwóch sztukach; — pan Sławiński Przeclaw z Kleczy Górnej z przesłanych 5 funtów i $9\frac{1}{4}$ łutów jedwabiu otrzymał w dwóch sztukach bardzo piękne materye na suknie balowe, to jest popielatą $18\frac{2}{3}$ łokci wiedeńskich i niebieską 25 łokci.

Z 3ch zaś funtów i 2ch łutów jedwabiu Towarzystwa i z 29iu łutów jedwabiu p. Cichockiej, czyli razem z 127miu łutów jedwabiu przeznaczonych na zrobienie chustek, otrzymano 29 chustek fularowych, z których po obrachowaniu przypadło dla Towarzystwa 22 chustek i $\frac{48}{127}$ części jednej chustki a dla p. Cichockiej 6 chustek i $\frac{79}{127}$ części jednej chustki. Aby więc tej jednej chustki do podziału przypadającej nie rozcinać i sądu Salomona nie wywołać, sprzedano ją za 5 zhr., z których w stósunku wskazanym przypadło dla Towarzystwa 1 zhr. 89 c., a dla p. Cichockiej 3 zhr. 11 c. Robota 22 chustek łącznie z przesyłkami i korespondencyami kosztowała 47 zhr. 30 c., po odtrąceniu jednak 1 zhr. 89 c. za chustkę sprzedaną, robota 22 chustek kosztuje 45 zhr. 41 c.

Gdyby ci wszyscy, co upornie i głośno twierdzą, że jedwabnictwo w kraju naszym nie ma żadnej przyszłości, widzieli te materye, na widok ich nie tylkoby przestali przeczyć, ale oraz przyszliby do innego przekonania. Jest to wprawdzie dopiero mała próbka, z której jednak łatwo wnosić można, czem byłoby jedwabnictwo krajowe, gdyby mu poświęcano więcej uwagi i chęci, i gdyby zamiast sadzenia drzew dzikich, żadnego pożytku nieprzynoszących, zajmowano się więcej zaszadzeniem drzew morwowych, które na gruncie urodzajnym, suchym i przepuszczalnym wybornie się udają.

Co do wychowu jedwabników, przytoczyć najpierwej wy-

pada, że Spółka jedwabnicza w Warszawie zakupiła u Członków Towarzystwa naszego jajek jedwabników morwowych za 15 złr., a dostarczono ich niemniej dostateczną ilość dla tych Członków, którzy do Towarzystwa po nie zgłosili się. Pomimo że miesiąc Maj był zimny i rozwijanie morw znacznie opóźniło się, gdy jednak później nastąpił czas pogodny i gorący, wychów jedwabników pomyślnie wypadł. Za oprzędy jedwabnicze, na rachunek Towarzystwa zakupione, zapłacono p. Palanowi, nauczycielowi w Pilźnie, za 13 garncy 13 złr. i p. Zacharskiemu, mieszczanowi w Mielcu, za 8 garncy 5 złr., a prócz tego p. Łuszczkiewicz na rachunek własny zakupił od p. Merczyńskiego z Zakliczyna $1\frac{1}{4}$ garnca, od p. Frączkiewicza, nauczyciela z Rzychowy 5 garncy i od p. Reiner z Ujazdu 2 garnce. — Uważamy za potrzebne zwrócić tu uwagę, zwłaszcza początkujących, aby starali się napróżd ocenić, jaką ilość jedwabników liśćmi z drzew morwowych swoich wykarmić są w stanie, bo lepiej jest mniej gąsienic chować a dobrze je karmić, ponieważ wtedy tylko oprzędy są dobre i rzeczywiście mają wartość, jeżeli są sprężyste, albowiem więcej mają jedwabiu i nitka w nich jest mocniejsza, a przeciwnie, jeżeli gąsienice dla braku liści są skąpo karmione, oprzędy ich będą cienkie, jedwabiu w nich jest mało a nitka będąc słabą, przy snuciu ciągle urywa się, oprzędy więc takie nie mają prawie żadnej wartości.

Doświadczenie nauczyło, że kto chowa jedwabniki i umie rozsnuwać oprzędy, najlepiej na tem wychodzi, jeżeli je rozsnuje i jedwab z nich otrzyma; nie potrzebuje bowiem wtedy sprzedawać oprzędów a dopóki te są w stanie świeżym, jedwab z nich najłatwiej snuć się daje; zesnuty zaś jedwab przez długi czas bez szkody w miejscu suchem przechować można; gdy tymczasem każda przesyłka oprzędów w celu sprzedania ich, pociąga za sobą koszt, a jeżeli oprzędy będą długo trzymane, mogą spleść i jedwab zbutwieje lub zalegną się w nich mole i nitki przegryzą, oprzędy zaś takie są już niezdatne do rozsnuwania. Aby przeto dać sposobność każdemu, ktoby tylko chciał nauczyć się jak jedwab z oprzędów rozwija się, Towarzystwo zakupiło od p. Łuszczkiewicza maszynę do rozwijania oprzędów, łącznie z dwoma motowidłami i innemi należącemi do niej przyrządami za złr. 40, wątpliwości bowiem nie ulega, że jeżeli wiadomości te upowszechnią się u nas, wówczas wychów jedwabników i snucie jedwabiu z oprzędów staną się podobnie jak w Chinach przemysłem domowym.

Wiadomem jest szanownym Członkom, że nakładem Towarzystwa wydana została w r. 1872 pierwsza część jedwabnictwa, to jest nauka o wychowie jedwabników morwowych, a przy końcu jej zapowiedzianem było, że o wychowie jedwabników dębowych i bałwianowych nastąpi osobne wydanie, jak tylko fundusze Towarzystwa na to pozwolą. Wprawdzie fundusze te później przyrosły, ale zaszła okoliczność, która na zwłokę wpłynęła; albowiem w owym czasie znane były dopiero jedwabniki dębowe japońskie, które w ciągu roku jedno pokolenie wydają, to jest, iż motyle znoszą jajka, a z jajek tych dopiero w roku następnym wylęgają się gąsienice; przekonano się jednak, że przechowanie jajek przez zimę a szczególnie na wiosnę, dopóki dęby nie rozwiną się, połączone jest z trudnościami. Później sprowadzone zostały dla stacyi doświadczalnej w Gorycy jedwabniki dębowe chińskie, które dwa pokolenia w jednym roku wydają a na zimę nie przechowują się ich jajka, lecz z drugiej generacyi poczwarki żywe w oprzędach. Atoli dwa pokolenia w ciągu jednego roku wychować w klimacie naszym nietylko jest rzeczą uciążliwą, ale nawet niekiedy niepodobną, jeżeli przymrozki jesienne wcześniej nastaną. Wypadało zatem przez parę lat doświadczenia robić, czyby się nie powiodło poczwarki w oprzędach żywe z pierwszej generacyi przez zimę przechować. Doświadczenia te oczekiwaniom najzupełniej odpowiedziały i dzisiaj jest wszelka pewność, że jedwabniki te w kraju naszym mogą być chowane.

Już dawniej do jedwabników dębowych japońskich celem dania ich opisu przysposobione były potrzebne drzeworyty, obecnie zaś do jedwabników chińskich zrobione są dwie tablice litografowane kolorowe, z których jedna przedstawia wierne gąsienicę a druga motyla; tablice te w 500 egzemplarzach kosztują 100 zlr., a ponieważ i rękopism w znacznej części jest już przygotowany, druk więc wkrótce się rozpocznie i tym sposobem rzecz o jedwabnikach w całości przedstawioną będzie.

Kraków 6 Lutego 1875.

Członek Rady Gospodarczej
Dr. Adryan Baraniecki.

Dyrektor Towarzystwa
Dr. Kozubowski.

Fundusz własny Towarzystwa.

P r z y c h ó d		zhr.	c.	l.	R o z c h ó d		zhr.	c.
1	Pozostały fundusz z r. 1874	596	56	1	Za druk Sprawozdania z r. 1874	24	60	
2	Procent od pieniędzy w Kasie Oszczędności złożonych do 30 czerwca 1875 r. zhr. 27 c. 63; — od d. 30 czerwca 1875 r. do d. 1 stycznia 1876 zhr. 24 c. 69 — razem	52	32	2	Za tablice litografowane kolorowe jedwabnika dębowego chińskiego	100	—	
				3	Za maszynę do rozwijania oprzędów	40	—	
				4	Za oprzędy jedwabnicze kupione	18	—	
				5	Za 2 modele zapasowe suszarń owocowych	11	85	
3	Całkowita składka od 33 Członków na koszty Towarzystwa przekazana zhr. 90 (1/4 część składki od innych Członków „ 20)	110	—	6	Za wykopywanie, pakowanie i rozsyłkę morw	16	67	
4	Za sprzedane książki o jedwabnictwie	8	—	7	Uprawa morw w szkółce	3	—	
5	Za sprzedaną wate jedwabną po potrąceniu kosztów roboty	2	77	8	Za robotę 22 chustek fularowych łącznie z kosztami przesytek	45	41	
6	Za sprzedane morwy	10	80	9	Korespondencye, stemple i karty frachtowe	6	2	
7	Za sprzedane morwy	780	45	10	Roboty introligatorskie	76	76	
	Ogółem przychód	273	67	11	Materiały pismienne	1	36	
	Rozchód	506	78	12	Postuga	6	—	
	Pozostaje na rok 1876				Ogółem rozchód	273	67	

Fundusze rządowe

udzielone przez wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa.

Otrzyma no	złr. c.	Wy dano	złr. c.	Pozostaje	złr. c.
Na jedwabnictwo	—	—	—	—	—
Na sadownictwo					
Pozostało na r. 1876 z fundu-					
szu w r. 1870 udzielonego .	7 69	Na zakupienie 4 książek po-	8 15	—	—
		mologicznych			
Na pszczelnictwo					
Pozostało na r. 1875 z fundu-					
szu w r. 1873 udzielonego .	313 81	Na zakupienie 4ch ulów } z pszczołami do rozdania } 48 złr. 96 c. }	153 2	pozostało na rok 1876 . :	160 79
		Na zakupienie sprzętów do nauki pszczeln. 104 złr. 6 c. }			

W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA.
1876.